ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 lipca 1929 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 13 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**

Ze Zjazdu Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

W sobotę, dnia 22 czerwca odbył się w Poznaniu w sali Koła Towarzyskiego w Bazarze Zjazd Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski. Imieniem naszego Związku, jako jednego z członków Zrzeszenia, otworzył Zjazd powitalnem przemówieniem p. Prezes Samulski. Po weryfikowaniu protokółu z ostatniego Zjazdu w Katowicach i wyborze p. Antoniego Balcera, prezesa Syndykatu Polskich Hut Żelaznych na pierwszego prezesa Zrzeszenia, nastąpiło składanie sprawozdań gospodarczych przez zrzeszone terytorjalne Związki. Imieniem Związku Przemysłowców w Krakowie złożył sprawozdanie p. Dr. Spitzer, imieniem Związku Przetwórczego w Katowicach p. Dr. Kucharczyk, imieniem Związku Przemysłowców Bielska Białej i okolicy p. Dr. Niemczewski, imieniem Związku Fabrykantów w Bydgoszczy p. inż. Tomczycki, imieniem Centralnego Związku we Lwowie p. Dyr. Rawicki, imieniem naszego Związku p. Dyr. Łyczywek.

Z kolei p. Dr. Battaglja, Prezes Rady Delegatów Zrzeszenia, jeden z najlepszych znawców naszego życia gospodarczego wygłosił bardzo obszerny referat o ogólnej sytuacji gospodarczej kraju z oświetleniem wszystkich momentów konjunkturalnych i horoskopów na najbliższą przyszłość. W swoich bardzo ciekawych i głęboko rzeczowych wywodach stwierdził p. Dr. Battaglja, że aczkolwiek zauważyć się daje pewną już stabilizację recesji gospodarczej, to jednak przewidywania co do konjunktury gospodarczej na najbliższy okres nie są pomyślne.

Rolnictwo nasze stanowiące 65% ludności przedstawia dzisiaj z powodu przeżywanego kryzysu bardzo mało pojemny rynek dla artykułów przemysłowych. Zapowiadające się na całym świecie dobre urodzaje zboża, doprowadzą do niskich cen, co odbić się musi i na naszym rynku zbożowym, na którym pozostaną w dodatku poważne nadwyżki zboża z roku bieżącego.

Wpłynie to niewątpliwie w wysokim stopniu na osłabienie siły nabywczej sfer rolniczych na artykuły przemysłowe i pociągnie za sobą z konieczności ograniczenie zbytu i zmniejszenie produkcji przemysłowej. W tym momencie kurczenia się rynku krajowego, winien przemysł podjąć szczególnie usilną akcję w kierunku podjęcia eksportu.

W dalszej części swego referatu nakreślił p. Dr. Battaglja program pracy, którą powinny podjąć zrzeszone związki.

Po kilkugodzinnych obradach zostało zakończone posiedzenie Zjazdu uchwaleniem dwóch rezolucyj, które w dosłownem brzmieniu podajemy.

Przedstawiciel Związku Lwowskiego zaprosił uczestników na następny Zjazd do Lwowa, podczas mających się odbyć Targów Wschodnich.

Po posiedzeniu podejmował Związek nasz uczestników Zjazdu śniadaniem w białej sali Bazaru.

Rezolucje:

I. Przy uroczej sposobności definitywnego ukonstytuowania się Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski na zasadzie statutu, oraz wyboru p. Antoniego Balcera na pierwszego Prezesa Zrzeszenia, Zjazd Zrzeszenia stwierdza, że Zrzeszenie obejmuje 1134 przedsiębiorstw, zatrudniających 157 000 robotników, czyli 17% całego stanu przemysłowo-robotniczego w Polsce, wynoszącego przeszło 900 000 głów, a 25% całego stanu przemysłu przetwórczego, wynoszącego przeszło 600 000 głów.

II. Zjazd stwierdza, że zasięg terytorjalny Zrzeszenia obejmuje cały przemysł b. zaboru austrjackiego oraz b. zaboru pruskiego — z wyłączeniem ciężkiego przemysłu górnośląskiego oraz przemysłu cukrowniczego, spirytusowego i młynarskiego Wielkopolski i Pomorza.

III. Zjazd stwierdza z radością zacieśnianie się stosunków między Związkami należącemi do Zrzeszenia, zupełną zgodność poglądów tych Związków na aktualne problematy gospodarcze i gospodarczo-polityczne, a w końcu coraz sprawniejsze działanie aparatu Zrzeszenia, które nie ogranicza się tylko do interwencji u władz państwowych na rzecz słusznych postulatów przem., lecz także zatacza coraz szersze kręgi w dziedzinie wewnętrznej organizacji przemysłu i stara się prowadzić go na coraz wyższy poziom sprawności administracyjnej, technicznej i komercjalnej.

IV. Zjazd — po rozpatrzeniu obecnej sytuacji przemysłu w obrębie zrzeszonych Związków, jak wogóle położenia gospodarczego kraju, — stwierdza z jednej strony z zadowoleniem wielką odporność realną i moralną złączonego w Zrzeszeniu przemysłu wobec trwającej już od dłuższego czasu i zaostrzającej się obecnie recesji, niemniej jak jego silną „wolę zwycięstwa“ w walce z psującą się konjunkturą. Zjazd zachęca przemysłowców, należących do zrzeszonych Związków, by wytrwali na tej drodze, nie poddawali się nastrojom pesymistycznym, szerzonym rozmyślnie przez niektóre czynniki i po męsku znosili straty, które musi za sobą pociągać ograniczenie zbytu i produkcji, dbając w obecnej chwili przedewszystkiem o bezpieczeństwo swych wierzytelności towarowych, tudzież o swoją płynność finansową. Zjazd nie wątpi, że przemysłowcy pójdą za tym głosem — zwłaszcza, że dotąd samoczynnie szli i idą po tej obecnie jedynie wskazanej linji.

V. Zjazd stwierdza z uznaniem, że obecny Rząd stara się w niektórych dziedzinach poprawić warunki bytu i rozwoju przemysłowego kraju, czego dowodem między innemi są:

1. ulgi co do płatności niektórych kategoryj podatku obrotowego,
2. przywrócenie tajemnicy bankowej w związku z dochodzeniami podatkowemi,
3. zniesienie 10% dodatku do podatku od kapitałów i rent,
4. obniżenie składek na fundusz bezrobocia,
5. widoczne usiłowania p. Ministra Pracy w kierunku uczynienia administracji w ubezpieczalniach społecznych bardziej oszczędną i bezstronną,
6. zasadnicze przyjęcie oferty Harrimana, dotyczącej elektryfikacji kraju,
7. zniesienie normalizacji przemiału pszenicy i t. p.

VI. Niemniej jednak Zjazd uważa za potrzebne zwrócić uwagę Rządu na konieczność:

1. dalszego ułatwiania kapitalizacji wewnętrznej oraz dopływu kapitałów z zagranicy,
2. rozłożenia ciężarów podatkowych w ten sposób, by nastąpiło odciążenie nadmiernie obciążonej produkcji przemysłowej i handlu,
3. usunięcia wadliwych i gospodarczo szkodliwych systemów podatkowych takich, jak n. p. obecny podatek od obrotu,
4. usunięcia szykan podatkowych, wynikających bądź z wadliwych ustaw, jak np. w zakresie podatku dochodowego, bądź ze sposobu ich stosowania,
5. skierowania administracji samorządowej na tory racjonalistyczne celem zmniejszenia gospodarczo bezpłodnych lub szkodliwych obciążeń życia gospodarczego,
6. zredukowania projektowanej podwyżki taryf kolejowych do rozmiarów, zgodnych z obecnem trudnem położeniem gospodarstwa społecznego,
7. dalszego energicznego przeprowadzania oszczędności w administracji ubezpieczalń

społecznych, oraz niedopuszczania do wzrostu ciężarów socjalnych wogóle już obecnie nadmiernych,

8. przyśpieszenie gruntownej reformy administracji państwowej, celem ograniczenia funkcji państwa i obniżenia kosztów,
9. użycia części płynnych rezerw państwowych na podtrzymanie ruchu budowlanego kredytami,
10. emisji pierwszej transzy pożyczki budowlanej przy zabezpieczeniu jej ulokowania w P. K. O. w funduszach rezerwowych ubezpie czalń itp.,
11. przedłużenia czasu pracy w przemysłach budowlanym i materjałów budowlanych, jako sezonowych, celem obniżenia kosztów budowy i zwiększenia zarobków robotniczych,
12. reformy ustawodawstwa cywilnego w kierunku najśpieszniejszego zwiększenia ściągalności pretensyj towarowych, oraz uproszczenia, potanienia i przyspieszenia odnośnej procedury,
13. skasowania etatyzacji przemysłu w całym tym zakresie, w którym przedsiębiorczość prywatna jest na wysokości zadania gospodarczego.

Zjazd stwierdza, że od realizacji powyższych postulatów zależy w dużym stopniu dalsze usprawnienie naszej produkcji i czynienie jej zdolną do konkurencji w kraju i zagranicą z produkcją obcą — co ze względu na możliwość zawarcia konwencji z Niemcami jest obecnie szczególnie ważne — lecz także zabezpieczenie produkcji przed fatalnemi nieraz konsekwencjami cyklicznych przesileń.

VII. Zjazd stwierdza, że zadania Zrzeszenia i zrzeszonych Związków na wewnątrz polegają obecnie głównie:

a) w tworzeniu konwencyj branżowo-terytorjalnych i wogóle terytorjalnych dla zwalczania plagi długoterminowych weksli, oraz takiego regulowania warunków płatności, by z nich wynikało trwałe uzdrowienie stosunków w handlu z jednej strony, ograniczenie nielojalnej konkurencji w przemyśle z drugiej strony,
b) w propagandzie naukowej organizacji produkcji przy pomocy specjalistów,
c) w inicjowaniu i urządzaniu kursów ekonomiczno-wychowawczych dla szerokiej publiczności,
d) w badaniu zdolności i możności eksportowych zrzeszonego przemysłu oraz w inicjowaniu praktycznych pociągnięć na tem polu.

Zjazd stwierdza, że Zrzeszenie przystąpiło już do zorganizowania poważnej akcji we wszystkich powyższych kierunkach.

VIII. Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że udział zrzeszonych przemysłowców w P. W. K. pod względem liczebnym i jakościowym odpowiada znaczeniu zrzeszonego przemysłu.

IX. Zjazd przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości informacje o rokowaniach między „Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów“ a „Naczelną Organizacją Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski“ co do stworzenia wspólnego organu porozumiewawczego, a wyrażając zasadniczo przekonanie o potrzebie takiego organu, któryby obejmował cały polski przemysł, odkłada decyzję swoją co do ustosunkowania się Zrzeszenia do wspomnianych poczynań, aż do obznajomienia się z niemi szczegółowego.

Rezolucja w sprawie konieczności udziału przemysłu w tegorocznych Targach Wschodnich.

Zjazd Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski zwraca uwagę przemysłowców, należących do zrzeszonych Związków, że ze względu na konieczność ograniczenia zbędnego importu, jak niemniej ze względów gospodarczo-instrukcyjnych w odniesieniu do społeczeństwa Wschodniej Małopolski istnieje potrzeba wydajnego obesłania Targów Wschodnich we Lwowie także i w tym roku zwłaszcza ze strony tych gałęzi przemysłu, które cierpią wskutek konkurencji zagranicznej, lub mają szanse eksportowe.

Wobec tego Zjazd Zrzeszenia zaleca zrzeszonym przemysłowcom, by wzięli udział w tegorocznych Targach Wschodnich.

Zagadnienie czasu pracy w przemyśle budowlanym.

Działalność przemysłu budowlanego w Polsce, bardziej może aniżeli w któremkolwiek państwie europejskiem, łączy się z zagadnieniem społecznem — zaspokojenia głodu mieszkaniowego.

Praca w przemyśle budowlanym zależna jest nietylko od ogólnych i specyficznych warunków gospodarczych, ale również w silnym stopniu od czynników naturalnych — klimatycznych. W Polsce czas pracy w przemyśle budowlanym uregulowany jest tą samą ogólną ustawą o czasie pracy, przewidującą sztywną zasadę 46-godzinego tygodnia pracy, podobnie jak i w innych gałęziach przemysłu nieulegających wpływom klimatycznego sezonu. Według obliczeń przeprowadzonych na podstawie danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w ciągu roku przeciętnie 81 dni deszczowych lub mroźnych nie nadaje się do pracy przy budowie.

W ten sposób robotnik fabryczny pracuje rocznie 2.288 godz. (52 tygodnie po 46 godz. tygodniowo mniej 13 dni świąt po 8 godzin), podczas gdy robotnik budowlany pracuje tylko 1.667 godzin (2.288 godzin mniej, dni deszczowe i mroźne 81×7.66).

Stan ten wytwarza:

I. Nieprodukcyjną stratę dla dorobku gospodarczego kraju poważnej ilości godzin pracy w ciągu roku, wskutek czego robotnik budowlany zarabia mniej niż robotnik fabryczny, a w sezonie martwym staje się ciężarem dla życia gospodarczego, korzystając z zapomóg, ubezpieczenia lub zasiłków państwowych.

II. Że budowa domu trwa dłużej niźli to mogłoby mieć miejsce, gdyż przy budowie może być zatrudniona tylko ograniczona liczba robotników. Zwiększa to koszty administracyjne i powoduje stratę na oprocentowaniu kapitału uwięzionego nieprodukcyjnie przez dłuższy niżby należało okres czasu.

Zaznaczyć należy, że praca na dwie zmiany w budownictwie napotyka na wielkie trudności zarówno ze względu na dostawę materjałów, nadzór i t. p. jak też i ze względu na warunki świetlne oraz brak w okresie największego natężenia ruchu budowlanego wykwalifikowanych robotników na rynku pracy, co przejawiło się w ostatnich latach, jeśli chodzi o większe ośrodki miejskie.

W roku bieżącym wyjątkowo ciężka zima wytworzyła szczególnie trudne warunki dla przemysłu budowlanego. Sezon budowlany rozpoczął się z wielkiem opóźnieniem, tak, że z 1667 godzin pracy, które przypadają na robotnika w przemyśle budowlanym, wykorzystane być może tylko niespełna 1000 godzin.

Ustawodawstwo zagraniczne ujmuje zagadnienie czasu pracy w budownictwie zasadniczo odmiennie niż u nas.

Ustawodawstwo zagraniczne nietylko przewiduje większą ilość dni roboczych niż w Polsce oraz w poważnej ilości wypadków dłuższy dzień pracy, lecz również stwarza dla przemysłu budowlanego możliwości wyjątkowo mające na celu jaknajlepsze wykorzystanie sezonu.

Tak n. p. we Francji i w Belgji obok ustaw ogólnych pozwalających na odrabianie straconych godzin pracy wskutek warunków klimatycznych, istnieją przepisy specjalne dla budownictwa w okręgach dotkniętych wojną (ustawa francuska z dn. 23. IV. 1919

roku i rozporz. wyk. z dn. 30. I. 1924 r. oraz ustawa belgijska z dnia 14. VI. 1921 r. i dekret królewski z 26. V. 1922 r.).

We Włoszech, gdzie obowiązuje 9-godzinny dzień pracy istnieją również przepisy specjalne dla przemysłów sezonowych, pozwalające przemysłowi budowlanemu w ciągu 4-ch miesięcy pracować 10 godzin dziennie, a 60 godzin tygodniowo. (Dekret z dnia 15. III. 1923 r. i rozp. wyk. z dnia 10. IX. 1923 r. oraz dekret z dn. 30. VI. 1926 r.).

W Niemczech przemysły sezonowe w okresie napięcia sezonu mogą pracować do 10 godzin dziennie z tem, aby w okresie osłabienia sezonu czas pracy był skrócony i przeciętnie w ciągu roku nie przekraczał 8 godzin dziennie (rozp. z dn. 8. IV. 1927).

W Austrji w czasie sezonu praca w budownictwie może trwać 58 godzin tygodniowo. (Ustawa z dnia 17. XII. 1919 r. i rozp. wyk. z dnia 27. VII. 1920 r.).

W Czechosłowacji dla przemysłów sezonowych oznaczona jest liczba godzin na 4 tygodnie (192 godz.) z rozkładem na dni pracy, aby mogły być pokryte straty, wynikłe z niepogody (ustawa z dn. 19. XII. 1918 r. i rozp. wyk. z dn. 11. I. 1919 r. oraz zarządzenie z dn. 21. III. 1919 r.).

Również specjalne przepisy dla przemysłów sezonowych posiada Szwecja (ustawa z dn. 4. VI. 1926 roku) oraz Holandja (ustawy z dn. 1. II. 1919 roku i 20. V. 1922 r.) i t. p.

Jeśli się doda, że i w Wielkiej Brytanji, gdzie niema specjalnych przepisów ustawowych ograniczających czas pracy, obie strony drogą umów zbiorowych ustaliły czas pracy, dłuższy w najlepszym okresie sezonu budowlanego niż normalny, to można stwierdzić, że wszystkie przemysłowe państwa Europy tworzyły drogą ustawowych przepisów o czasie pracy jak najlepsze możliwości dla rozwoju ruchu budowlanego. Troska o rozwój budownictwa zaznacza się szczególnie w krajach zniszczonych wojną — Francji i Belgji, w których zresztą warunki mieszkaniowe są znacznie korzystniejsze niż u nas.

Należy dodać, że większość tych państw posiada klimat łagodniejszy i nie odczuwa tak dotkliwie wpływu niepogody na możność prowadzenia prac budowlanych.

Obecnie obowiązująca w Polsce ustawa o czasie pracy z dn. 18. III. 1919 r. otwiera możliwości przeprowadzenia reformy w przemyśle budowlanym. Artykuł 6 d wspomnianej ustawy przewiduje, że: „w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowemi może być z decyzji Rady Ministrów wydane rozporządzenie dozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia w poszczególnych zakładach lub kategorjach tychże — za każdym razem nie dłuższy niż trzymiesięczny.

Budowa mieszkań — zaspakajanie głodu mieszkaniowego jest niewątpliwą koniecznością narodową, tembardziej, jeśli się weźmie pod uwagę, że przemysł budowlany został dotknięty klęską w postaci długiej i ciężkiej zimy. Reforma zagadnienia czasu pracy może być przeto przeprowadzona drogą szeregu rozporządzeń opartych na wspomnianej ustawie.

Istota reformy czasu pracy w przemyśle budowlanym winna zapewnić możliwość czasu pracy według następującego rozkładu rocznego:

od 15. III.	do 14. X	po	10	godzin dziennie
od 15. X:	„ 31. X.	po	9	godzin dziennie
od 1. XI.	„ 20. XI.	po	8	godzin dziennie
od 21. XI.	„ 15. I.	po	7	godzin dziennie
od 1. II.	„ 14. III.	po	9	godzin dziennie

Cel ten można osiągnąć:

a) przez wyznaczenie drogą rozporządzeń kontyngentu rocznego godzin dodatkowych w liczbie conajmniej 400, rozłożonych odpowiednio na poszczególne kwartały w zależności od ogólnych warunków klimatycznych,

b) przez ustalenie drogą trzech rozporządzeń możności i odrabiania straconych wskutek niepogody godzin pracy w ciągu 9 miesięcy sezonu budowlanego (z oznaczeniem maksymalnej granicy czasu pracy dziennej),

c) przez ustalenie drogą rozporządzeń specjalnego rozkładu czasu pracy w przemyśle budowlanym.

Prace nad nową taryfą celną.

Niezmierną wagę przywiązuje życie gospodarcze do możliwie szybkiego wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej. Byłoby więc niezmiernie ważnem, aby Rząd już obecnie przystąpił w tempie przyspieszonem do drugiego stadjum prac nad taryfą celną — t. j. do przejrzenia i przedyskutowania tych działów taryfy, które już zostały złożone rządowi przez dwie komisje celne (rolną i chemiczną), a w najbliższym czasie i przez włókienniczą, która już swe prace prawie że zakończyła. Prace komisji metalowej niewątpliwie będą ukończone do czasu przejrzenia przez Komisję Międzyministerjalną już złożonych działów taryfy.

Niedostateczna ilość taboru kolejowego.

W okresie 1924—1927 r. ilość przewozów w tonokilometrach wzrosła o 70%, a ilostan wagonów towarowych tylko o 6%. Sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, jeśli uwzględnimy, że dużo wagonów jest przestarzałych, gdyż ilość wagonów, skreślanych corocznie z inwentarza wynosi zaledwie 60% tej ilości, która powinna być skreślana przy racjonalnej gospodarce, i że za kilka lat, po wygaśnięciu konwencji Genewskiej, Polska będzie pozbawiona możliwości korzystania z wagonów górnośląskich. Nie wiele lepiej dzieje się z parowozami, których corocznie skreśla się z inwentarza zaledwie 50% normalnej ilości.

Tymczasem w planie finansowo-gospodarczym 1929/30 znajdujemy znikomą kwotę, przeznaczoną na zakup wagonów niewystarczającą nawet na pokrycie naturalnego ubytku ich ilostanu. Koniecznem jest zatem zwiększenie tej sumy, chociażby kosztem poczynienia oszczędności na innych, mniej pilnych, wydatkach inwestycyjnych.

Uproszczenie procedury przy zwrocie ceł.

Na pismo Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów z dnia 30 marca rb. skierowane do Pana Ministra Przemysłu i Handul w sprawie zbyt przewlekłej procedury załatwienia podań w sprawach dotyczących między innemi i zwrotów ceł, otrzymał Związek odpowiedź od Państwowego Instytutu Eksportowego o dokonanych uproszczeniach w załatwieniu formalności związanych z uzyskiwaniem zwrotów ceł przy eksporcie towarów przez Gdańsk. Jak informuje P. I. E. Ministerstwo Skarbu uchyliło obowiązek przedkładania Urzędowi Celnemu w Tczewie listu przewozowego i konosamentu, w związku z czem dokumentami uprawniającemi do otrzymania kwitu wywozowego są zaświadczenia eksportowe, specyfikacje fabryczne i deklaracja celna wywozowa wydana przez Urząd Celny w Gdańsku. Ponieważ pomiędzy zaświadczeniami eksportowemi i deklaracjami celnemi zachodziły wielokrotnie różnice, zmuszające do uzgodnień i powodujące zwłokę — Ministerstwo Skarbu poleciło jaknajstaranniejsze przestrzeganie, aby deklaracje celne wywozowe były wystawione ściśle wedle przepisów taryfowych oraz zaznaczały fakt wywozu, podając dzień występu transportu i nazwę statku, na którym został on wywieziony. Urząd Celny w Tczewie otrzymał polecenie, aby potwierdzony egzemplarz zaświadczenia eksportowego wraz z odnośnym kwitem przewozowym wydawany był eksporterom bezwarunkowo w ciągu trzech dni od otrzymania tych dokumentów przez Urząd Celny.

W sprawie dostaw rządowych.

Zrzeszenie Związków Gospodarczych Zachodniej i Południowej Polski do którego i nasz Związek na-

leży, wysłały przez biuro Zrzeszenia do władz Centralnych następujący memorjał w sprawie dostaw Rządowych.

I. Jest słusznem, że dostawy dla władz państwowych oddawane są w drodze przetargu ofertowego, w którym jakość i cena odgrywają decydującą rolę, jednak w ostatnich czasach zapraszane są do przetargów tych nietylko przedsiębiorstwa prywatne, ale również i warsztaty pracujące na etacie państwowym, jak n. p. zbrojownie i inne warsztaty wojskowe, których konkurencja jest dla przemysłowców prywatnych niebezpieczną i może doprowadzić z czasem do zupełnego wyparcia przemysłu prywatnego z dostaw rządowych, a w dalszym ciągu do zniszczenia przedsiębiorstw prywatnych.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że tego rodzaju przedsiębiorstwa, które nie płacą robocizny, względnie płacą n. p. żołnierzom bardzo niskie stawki za robociznę, nie płacą podatków, ubezpieczeń społecznych i t. d. — muszą z natury rzeczy być conajmniej o 50% tańsze, niż przemysłowcy prywatni.

W kilku znanych nam wypadkach były one jednak tylko o około 20% tańsze od przemysłowców, a więc objektywnie rzecz biorąc znacznie droższe, niż ci ostatni. Ale nie chodzi nam tutaj o kalkulację, tylko o samą zasadę. Warsztaty wojskowe, czy inne rządowe są przewidziane i stworzone tylko dla zaspakajania własnych potrzeb i dlatego nie powinny być zapraszane do publicznych przetargów ofertowych. Rozwijanie tych przedsiębiorstw jako przemysłów zarobkowych jest jaskrawym przejawem etatyzmu, którego Rząd jeszcze przed kilku miesiącami kategorycznie się wyparł.

II. Rozpisania ofertowe nawet w poszczególnych branżach są tak różnolite, że trudno jest bardzo kalkulować. W jednych dyrekcjach, względnie departamentach wymaga się innych warunków dostawy, niż w innych, co niepomiernie utrudnia stawianie ofert. W szczególności zastrzeżenie sobie tolerancji w podwyższaniu względnie w obniżaniu ilości przedmiotów dostawy dochodzi w niektórych wypadkach do 25%. Jest to o tyle niebezpieczne i utrudniające kalkulację oferenta, że w razie zniżki ceny urząd wycofuje się częściowo z umowy, ograniczając ją do 75% oferowanej ilości, przez co oferentowi pozostaje niewykupiona stosunkowo znaczna ilość, na którą najczęściej nie znajduje odbiorców, natomiast na wypadek zwyżki towaru urząd żąda dopełnienia umowy odnośnie do dalszych 25%, co wymaga pokrycia surowca po cenie wyższej. W jednym i drugim wypadku dostawca często na tych 25% traci więcej niż zarabia na całej dostawie.

Przy dzisiejszej standaryzacji i normalizacji pracy, która ma na celu ułatwianie samej pracy, a przedewszystkiem unikanie tracenia czasu przy układaniu odpowiednich punktów — oferty o jednolitych warunkach, rozpisywane przez państwowe władze będą miały dodatni wpływ na życie gospodarcze, ogromnie ułatwią kalkulację, zmniejszą ryzyko, co przy obecnych stosunkach ciasnoty rynku pieniężnego ma wielkie znaczenie. Naprzykład wszystkie oferty kolejowe o dostawy wypracowane według pewnej normy winny tworzyć rodzaj pewnego szablonu. Tego rodzaju praca będzie połączona z pewnością z korzyściami obustronnemi dla oferującego i oblata. O ile nam wiadomem, prace nad normalizowaniem dostaw rozpoczęto już dawno w łonie Rządu, lecz niestety dotychczas bez rezultatu.

III. Często się zdarza, że oferta pewnej firmy zostaje uwzględniona tylko dlatego, ponieważ jest tańsza. Jednak przy wykonaniu okazuje się, że firma albo nie dotrzymała terminu albo warunków jakościowych lub ilościowych. Chociaż często wadjum jest złożone, to jednak pieniądz nie zastąpi towaru n. p. ubrań dla wojska lub łopat dla kolei. Urzędy, które nie mają bezpośredniego kontaktu ze sferami przemysłowemi, często nie mają bezpośredniego kontaktu ze sferami przemysłowemi, często nie mogą wyrobić sobie należytego zdania o zdolności przetwórczej o solidności i punktualności przemysłowca. Wobec tego winny urzędy zgłaszać się do związków gospodarczych o opinje odnośnie do oferentów.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że firma polecona przez związek czy zrzeszenie, którego jest członkiem, daje zupełną gwarancję wykonania zobowiązań wynikłych z umowy, zasługuje zatem na silniejsze poparcie i uwzględnienie przy dostawach ze strony władz państwowych czy komunalnych, aniżeli firmy luźne.

Leży zatem w interesie samego Rządu brać to pod uwagę zwłaszcza, gdy chodzi o rękojmię solidności i punktualności w dostawie.

Reasumując wyżej powiedziane upraszamy uprzejmie P. T. Władze, aby przy rozpisywaniu ofertowem:

1) nie wzywały do konkurencji przedsiębiorstw państwowych, czy też komunalnych obliczonych tylko na własne potrzeby,
2) ustaliły ogólny regulamin oraz jednolite szablony poszczególnych gałęzi przemysłów, przyczem ilości dostaw winne być ściśle określone, a jeśli już tolerancja ilościowa jest konieczna, aby ona nie przekraczała 3%,
3) zasięgały opinji związków gospodarczych o oferentach.

Finanse ubezpieczeń społecznych.

Instytucje ubezpieczeniowe uzyskiwały w ostatnich latach następujące sumy wpływów rocznych (wraz z dopłatami Skarbu Państwa):

w roku	1925	—	317,8 milj. zł.
„ „	1926	—	386,9 „ „
„ „	1927	—	450,0 „ „

Z sum tych tylko stosunkowo niewielką część wydatkowano na bezpośrednie cele ubezpieczenia t. j. świadczenia dla ubezpieczonych pracowników, natomiast poważne fundusze zostały wydatkowane na administrację oraz przekazane na powiększenie rezerw finansowych ubezpieczeń. Tak np. w roku 1927 z ogólnej sumy dochodów 450 milj. zł wydatkowano na wszelkiego rodzaju świadczenia 291 miljonów, na koszty administracji i różne — 47,8 milj. oraz na powiększenie rezerw — 111,2 milj. zł.

W ten sposób rezerwy ubezpieczeń społecznych wynoszące w r. 1925 — 140,7 milj. wzrosły w r. 1926 do 206,6 milj., a w roku 1927 do 322,7 milj. Według obliczeń szacunkowych w r. 1928 winny one przekroczyć 450 milj. zł.

Wzrost ten ma na celu wypełnienie planu technicznego, na którym są oparte ubezpieczenia poszczególnych ryzyk, jednak jest za szybki, szczególnie jeśli chodzi o okres kryzysu gospodarczego, w którym świadczenia socjalne stanowią dotkliwe obciążenie wytwórczości.

Organizacje robotnicze.

Obraz działania różnych organizacyj robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłowych staje się coraz bardziej chaotycznym, a zamęt zwiększają z jednej strony komuniści, a z drugiej strony powstające pod różnemi nazwami organizacje, takich, czy innych orjentacyj politycznych. Ubiegające się wzajemnie o wpływy rzesz robotniczych wspomniane organizacje spowodowują niejednokrotnie różne incydenty w przedsiębiorstwach obliczone głównie na popularnoć, mimo, że sam robotnik rozumieć zaczyna obecną sytuację gospodarczą, nie okazuje niezadowolenia, przeciwnie pracuje chętnie i spokojnie.

Członkom naszym zalecamy dokładne studjowanie tych stosunków, niemniej jak wyczerpujące stałe informowanie nas o wszelkich szczegółach w tej dziedzinie.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1929.



PRZEMYSŁAWKA Woda Kolońska dla znawców

HEZADONT Mydełko, eliksir, pasta i proszek do zębów

MIAFLOR emalja do paznokci Krem, puder, mydło, ocet toaletowy, extrait

MYDŁO TOALETOWE w najprzedniejszym gatunku: Przemysławka, Fleurs de Stamboul, Loran, Kule nr. 2040, glicerynowe nr. 2038, wazelinowe nr. 2062

MIA wypróbowany środek na porost włosów. Dowody uznania wysyła fabryka na żądanie.

HENRYK ŻAK
POZNAŃ
FABRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW

Wina musujące GEILING

z oryginalnych win gronowych francuskich — szampańskich

Geiling: „Grands Crûs" (łagodne)

Geiling: „Goût Américain" (półwytrawne)

Geiling: „Extra Dry" (wytrawne)

wytworzone metodą szampańską

Składnica i biura:

POZNAŃ, ul. Grunwaldzka 18-20

Gmach Hotelu „Polonja"

BROWARY HUGGERA

Tow. Akc.

Poznań, ulica Półwiejska 25

Telefon 3037 i 3047.

Słodownie i fabryka lodu

polecają swoje wyborowe piwa:

KRYSZTAŁ (jasne pilzneńskie)

PORTER

SPECJAŁ ciemne (monachijskie)

PERFUMY, WODY KOLOŃSKIE MYDŁA

KALIA JSTE



PRZODUJĄ w POLSCE

J. & S. Stempniewicz

WARSZAWA POZNAŃ RADOM

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.